



# GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 23 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 170.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie Mk. 15,50, półrocznie Mk. 8,00, kwartalnie Mk. 4,20  
miesięcznie Mk. 1,50, za odnośnienie do domu 30 f.  
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrytka pocztowa № 54. Administr.  
otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedzielę i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego  
miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajnie 40 f.;  
nekrologia 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

## LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz TOWARZYSTW KULTURALNO-OŚWIATOWYCH

Główne wygrane: 150,000 mk., 80,000 mk., 40,000 mk.,  
35,000 mk., 2 po 30,000 mk., 25,000 mk., 2 po 20,000 mk. i wiele innych.

PREMJA 50,000 mk.

➔ Ciągnięcie I klasy 9 i 10 lipca. ➔  
Cena do każdej klasy za 1/4 losu 6 marek.

Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

## Kooperatywy łódzkie.

I.

Jednym z bezpośrednich skutków obecnej wojny jest rozwój kooperatyw, zakładanie których wywołał brak wielu produktów pierwszej potrzeby, skupowanych przez spekulantów, oraz nadmierne śrubowanie cen przez tych ostatnich.

Ten impulsywny odruch wśród mas konsumentów, poszukujących zaradczych środków na niedomagania chwili, pobudził zarządy stowarzyszeń oraz instytucji społecznych do stworzenia sameobrony dla swych członków, skierowując ich pracę do zaspokajania przedewszystkiem najpilniejszych potrzeb spożywczych swoich członków. Zaczęto więc zakładać wszelkiego rodzaju składnice przy stowarzyszeniach zawodowych i grupach społecznych.

Pewne typy kooperatyw już dawniej zakładano w Łodzi, lecz dopiero w czasie wojny kooperatywy należycie zaczęły się rozwijać, a zwłaszcza od chwili, gdy delegacja zaprowiantowania miasta tylko kooperatywom dostarczać mogła towary. Dla konsumenta więc, nie chcącego być wyzyskiwanym przez sklepiki, pozostała tylko jedna droga: zrzeszenia się w kooperatywy...

Powołana na początku wojny sekcja żywnościowa przy b. Komitecie obywatelskim, jako składająca się z hartowników, w interesie których nie było popieranie kooperatyw, nie pozostawiła po sobie dobrego wspomnienia wśród ludności łódzkiej. Pod tym względem delegacja magistratu znacznie lepiej wywiązywała się z zadań i wpłynęła dodatnio na rozwój kooperatyw, którym delegacja miasta powierzyła wyłączną sprzedaż wielu artykułów monopolowych.

Obecnie każdy spożywca, czy jest lub nie jest członkiem kooperatywy, może otrzymać np. kaszę tylko po ostatecznym legitymacji żywnościowej i zarejestrowania się na listę odbiorców kooperatywy.

Ponieważ mimo wszystko, szeroki ogół ludności nie rozróżnia po większej części różnych typów istniejących w mieście naszym kooperatyw, z których nie wszystkie odpowiadają ściśle idei wspólnotowości, przeto wskazaniem jest, według dotychczasowej działalności tych kooperatyw, należyte ich zdefiniowanie.

Wszak również pod nazwą kooperatywy podszywają się także i spółki komandytowe, będące faktycznie zrzeszeniami kilku lub kilkudziesięciu osób, wkładających swój kapitał do przedsiębiorstwa, aby następnie, jak i zwykli sklepikarze, wyciągać zyski z zakupów, oznaczonych przez szerokie masy konsumentów.

## Sprawa Grimma w Rosji.

Co mówił Grimm?

„Svenska Telegramm Buran“ donosi: Członek Rady narodowej szwajcarskiej, Grimm, ogłasza okoliczności przymusowego opuszczenia przez Rosję: Dnia 9-go czerwca zjawili się u niego Akselrod i Martoff i zapytali go, czy poseł szwajcarski w Petersburgu doręczył mu propozycje pokojowe rządu niemieckiego, w celu bezpośredniego lub pośredniego doręczenia ich rządowi rosyjskiemu, i czy wydał mu odnośne polecenie. Istnieje, mówili goście Grimma, tego rodzaju dokument, w którym wymienione jest nazwisko Grimm i które przesłane zostało przez agenta rosyjskiego z Bernu do ministerjum spraw zewnętrznych w Petersburgu.

Grimm dał na oba pytania odpowiedź przeczącą i to zaprzeczenie powtórzył wobec ministrów Ceretlego i Skobielewa, przyczem dodał, że wogóle zasadniczo uchyla się od roli pośrednika w planach pokojowych rządów imperjalistycznych.

Dnia 13-go czerwca Grimm otrzymał na swe żądanie, za pośrednictwem Ceretlego i Skobielewa, odpis depeszy z Bernu do posła szwajcarskiego w Petersburgu, która następnego dnia miała być opublikowana w Petersburgu. Grimmowi miała być dana sposobność przed opublikowaniem jej dać wyjaśnienie. W szkicu tego wyjaśnienia Grimm wyłożył, że podobna depesza nie została mu doręczona ani bezpośrednio ani pośrednio.

Jeżeli depesza jest podjęta ze strony niemieckiej próż; wyzyskania jego (Grimma) obecności w Petersburgu w celach imperjalizmu niemieckiego lub oddzielnego pokoju niemieckiego, to próbę taką uważa on za wyzwanie.

Ministrowie jednak odrzucili wszelką ostrzejszą wycieczkę przeciwko rządowi niemieckiemu, żądali natomiast ostrego zaatakowania rządu szwajcarskiego przeciwko czemu on zajął stanowisko oporne pomimo groźby aresztowania i hańbiącej banicji. Już z tej racji nie mógł on się zgodzić z tą insynuacją, że pochodzenie depeszy bynajmniej nie było ustalone.

Potem łącznie z kilku przyjaciółmi politycznymi ułożył Grimm nowy szkic wyjaśnienia, który przedłożył ministrom i którego treść została opublikowana przez petersb. Ag. Tel. Ministrowie pozostali przy swoim zdaniu, że wyjaśnienie to jest niewystarczające. W konkluzji Grimm oświadczył, że uważa za poniżające dla siebie bronić się od zarzutu, że jest agentem niemieckim i z pogardą przechodzi do porządku dziennego nad podobnym podejrzeniem.

## Głos Thomasa.

„B. Z. am Mittag“ donosi z Kopenhagi: Ze sprawozdań stołholmskich o tem, co francuski minister amunicji, Thomas, mówił o swej podróży do Rosji, należy zaznaczyć jeszcze co następuje:

Rada robotników i żołnierzy wciąż jeszcze — mówił Thomas — posiada w stosunku do rządu stanowisko kontrolujące, ale już nie używa swej mocy do utrudniania postanowień rządu, albo do ich obalania.

Partja Lenina rozwija wciąż jeszcze bardzo gwałtowną działalność i posiada kilka dzienników na swe usługi. Thomas sądzi, że ten ruch od pewnego czasu znacznie osłabł i nie będzie mógł mieć żadnego wpływu na dalszy rozwój wypadków.

*Wykrycie tajnych dokumentów, według których socjalista szwajcarski, Grimm, miał zaproponować Rosji osobny pokój, wyjaśniło rodzaj jego misji, która zakończyła się wydaleniem Grimma z Rosji.*

Thomas wierzy w ofensywę rosyjską. Akcja pokojowa zimmerwaldczyków, która dotarła aż do okopów czołowych, nie miała żadnego powodzenia. Wydalenie Grimma zadano jej z pewnością cios stanowczy.

W całym wojsku widać teraz silny ruch za utrzymaniem porządku, przywróceniem karności i obroną odzyskanej wolności.

Aby ją lepiej obronić, trzeba przejść do ofensywy. O pokoju osobnym już nie ma mowy.

Nie jest niemożliwym, że Rosja zostanie podzielona na okręgi o osobnej konstytucji, i że w ten sposób wiele narodów osiągnie spełnienie swych życzeń.

Ale nie myślę tego — mówił dalej Thomas — o Polsce i Finlandji, które chcą zupełnej niepodległości.

Ale musimy ostrzedz Finlandję, żeby się nie łączyła z Niemcami, które, być może, im obiecują taką samą wolność, które jednak nie dają takiej rekojmii wolności, jak Francja.

## Kronika polityczna.

### Z komunikatów koalicji.

Z rosyjskiego (19 czerwca).

**Front kaukaski:** Na południu zachód od Kalkutu oddziały nasze, przekroczywszy strumień Kalkitsza, nateriy przez zaskieki z drutu na turków z bagnietem w rękę i zarzuciły ich granatami ręcznymi. Turcy zbiegli, pozostawiając zabitych i ranionych.

Na morzu Bałtyckim dokonano d. 15 czerwca 5 nieprzyjacielskich samolotów wodnych napadu na podstawę floty w zatoce Ryskiej i rzuciło bomby na szopy artylerji, oraz na okręty w przystani. Bomby nie trafiły do celu. Tylko odłamki bomby zraniły jednego marynarza. Ataki samolotów odparto energicznym ogniem z okrętów i baterji nadbrzeżnych. Pomimo licznych napadów, dokonywanych codziennie przez samoloty nieprzyjacielskie,

oraz setek bomb przez samoloty te rzuconych, nie powiodło się nieprzyjacielowi, dzięki świetnej działalności okrętów i baterji marynarskich, osiągnąć dotychczas celów zamierzonych.

Z francuskiego (21 czerwca).

W ciągu dnia walki na wschód od Vauxaillon prowadzone były w dalszym ciągu z rezultatem pomyślnym dla wojsk francuskich. Kontratak francuski na część rowu, zajęta przez Niemców w odcinku dworu majątku Moisy dał poważne rezultaty. Obecnie francuzi odzyskali cały system swych stanowisk za wyjątkiem wysuniętej części szerokości 400 metrów na północny wschód od wspomnianego dworu, gdzie trzymają się jeszcze oddziały niemieckie. Walki artyleryjskie w tej okolicy nie przestają być bardzo ożywione. Pomiedzy Hurtebise a Craonne dość ożywione ostrzeliwanie pierwszych linii francuskich.

W Szampanji uzyskany przez francuzów dzisiaj rano teren na północny wschód od wzgórza Cornillet rozszerzony został w warunkach szczególnie świetnych. Około godz. 3 podjęty przez Niemców atak w celu odzyskania stanowisk zabranych im w dniu 18 b. m. pomiędzy wzgórzem Cornillet a Mont Blond, odrzucony został przez francuzów w walkach na granaty ręczne; francuzi ze swej strony przeszli z kolei do ofensywy i odrzucili oddziały niemieckie aż do rowów, z których był rozpoczęty atak. W ten sposób francuzi osiągnęli zdobycz terenu na 300 metrów głębokości i 600 metrów szerokości. Na polu walki pozostało 100 trupów nieprzyjacielskich.

### Z sejmu węgierskiego.

Prezes ministrów, hr. Esterhazy, w swej mowie programowej powiedział m. innemi:

Przyszłe zbiory umożliwią pod każdym względem aprowizację. W tym celu rząd zaraz przy młócce zarekwiruje zbiory. Hr. Tisza, jako przywódca opozycji, zajął się krytyką programu prezesa ministrów, zwalczając szczególnie granicę wieku reformy wyborczej, wyznaczając ją na 24 lata, ponieważ podobne rozszerzenie praw wyborczych oznacza to niebezpieczeństwo dla kraju. Wreszcie wyraził nadzieję, iż reforma w tych rozmiarach nie zostanie uwzględniona. — Jako przyczynę ustąpienia swego hr. Tisza podał motyw, iż korona zajęła zbyt daleko idące stanowisko w sprawie ordynacji wyborczej. Sytuacja obecna stanie się nader zawiłą wskutek tego, iż wśród tej wielkiej wojny nie apeluje się do narodu, a nie łatwo rozstrzygnąć sprawę drogą wyborów powszechnych. Hr. Andrássy oznajmił, iż podziela pogląd rządu w sprawie ordynacji wyborczej. — Po skończeniu posiedzenia na placu przed sejmem zebrał się ogromny tłum ludu, urządzając wielką manifestację prezesowi ministrów i tym z pośród posłów, którzy występowali na rzecz reformy prawa wyborczego. W różnych punktach miasta mówcy wygłaszali przemówienia, podnosząc znaczenie tego dnia dla rozwoju wolnościowego.

### Socjaliści niemieccy w Stokholmie.

Jak donosi „Sozialdemokraten“

wczoraj miała przybyć do Sztokholmu niemiecka mniejszość socjalistyczna.

Według tego samego dziennika szwajcarskie stronnictwo socjalistyczne upatrzyło na swego przedstawiciela Karola Moohra.

### Socjaliści włoscy w Sztokholmie.

Przybyli z Petersburga do Sztokholmu socjaliści włoscy Labrida i Raimondo oświadczyli współpracownikowi „Aftonposten”, iż socjaliści włoscy życzą sobie wprowadzić pokój, lecz nie mogą się zgodzić na rozwiązywanie wojny bez aneksji i odszkodowań wojennych. Jest niemożliwym na tej podstawie o przed trwały pokój, bowiem stale istnieje błąd przyczyny wojny: Alzacja i Lotaryngja oraz Trjesty. Poza to obliczenia swe opierają oni na tem, iż w ciągu 6 — 7 miesięcy Niemcy zostaną zniszczone. Rosja nie zgodzi się na żaden pokój separatywny, natomiast przeciwnie, rozwinie wszechstronną działalność wojskową.

### Stu lotników amerykańskich przybyło do Francji.

Z Nowego Jorku donoszą, że amerykański minister marynarki podaje do publicznej wiadomości, iż do Francji przybyło pod dowództwem porucznika amerykańskiego, Kenneth Whitinga, stu lotników marynarki amerykańskiej.

### Uwolnienie hr. Markiewiczowej.

„Temps” donosi z Berna dnia 22 czerwca, iż hr. Markiewiczowa, która z powodu udziału jej w rozruchach w Dublinie, skazana została na roboty przymusowe, otrzymała obecnie ulaskawienie i znajduje się na wolności.

### Strajk na kolei mikołajewskiej.

Pet. Aj. Tel. donosi, że d. 21 b. m. zawieszono pracę w 1-ym oddziale dr. żel. Mikołajewskiej, łączącej Petersburg z Moskwą, nie czekając na wyniki prac Komisji pojednawczej. Z tego powodu rząd tymczasowy wydał do ludności stolicy odezwę, wzywającą do spokoju wobec możliwości rozszerzenia się bezrobocia. Odezwa wyraża nadzieję, że ruch strajkowy ustanie dzięki stanowisku innych kolei, potępiających bezrobocie.

### Kongres polskich delegatów wojskowych.

Obrađujący obecnie w Petersburgu kongres polskich delegatów wojskowych powziął uchwałę przeciw wystawieniu oddzielnej armii polskiej w Rosji. Polacy — mówi uchwała — nie mają żadnego powodu, aby w wojsku rosyjskiem odgrywać rolę obcych legionistów. Powinni oni całą swą moc wojenną zachować na potrzeby polskiej armii narodowej. Inna uchwała kongresu zwraca się namiętnie przeciw narodowej demokracji polskiej, uprawiającej obrażającą politykę rozdrobnienia. Zresztą rada delegatów robotników i żołnierzy dała do zrozumienia polskim delegacjom wojskowym, że wystawienie polskiej armii oddzielnej w Rosji nie da się nawet pomyśleć.

Kongres polskich delegatów wojskowych powziął ostatecznie uchwałę, że na Warszawę należy spojrzeć, jako na punkt centralny Polski. Wszystkie polskie dążności narodowe mają się koncentrować wokół Warszawy. Rząd tymczasowy rosyjski — mówi uchwała — nie może już być uważany za siłę rozstrzygającą w sprawach polskich. Jedynie polska Rada stanu jest powołana do podejmowania decyzji w interesie Polski.

### Szczegóły demonstracji przeciw królowi greckiemu.

O manifestacjach przeciwko królowi Konstantynowi dzienniki łódzkie komunikują następujące szczegóły:

Koła obrzucono kamieniami. Pewien szofer, Włoch, którego aresztowano, wykrzykiwał: Rzućcie go do wody! Pewna kobieta wymierzyła królowi policzek. Pewien nieznaną osobnik uderzył go kijem w głowę tak silnie, iż królowi spadł kapelusz. Policja przybyła zapóźno. Gdyby ktoś nie schronił się był do hotelu „Lloyd” mógłby go spotkać los jeszcze gorszy. Nikt nie podniósł ręki w jego obronie.

### Niemiecki atak napowietrzny na Nancy.

„Nouveliste de Lyon” donosi z Nancy: W nocy na 17 czerwca zrzucili tu

niemieccy lotnicy około 15 bomb. Straty materialne są nieznaczne, ale 50 wojskowych osób zostało zabitych lub ranionych. Dotychczas naliczono także 17 zabitych osób cywilnych.

### Pokojowe słowa.

Prasat papieski i deputowany do sejmiku węgierskiego, ks. dr. Aleksander Giesswein, wygłosił na zebraniu Stow. św. Stefana w Budapeszcie mowę na temat obecnej agitacji pokojowej. Mówiąc o potrzebie zbratania się wszystkich ludów na zasadzie ogólnego demokracji, wyraził serdeczne życzenie powodzenia dla przyszłego zjazdu socjalistów w Sztokholmie i zakończył pięknymi słowy:

„Prawdziwymi bohaterami epoki społecznej będą ci, którzy ludzkość przed wojną obronią”.

## Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

Berlin, 22-go czerwca. (Urzędowo).

#### Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Od Ypern do Armentières w ciągu wieczora i nocy w różnym odcinkach panowała ożywiona działalność ogniowa. Ataki angielskie na północnym zachodzie od Warneta i na wschodzie od Huplines zostały odparte. Pomiędzy kanałem La Basée i strumieniem Sanse chwilami panował ożywiony ogień. Atak, który wczoraj rano podjęty został przez nieprzyjaciela na północnym wschodzie od Lens, zaatakował się krwawo w ogniu naszym.

#### Front niemieckiego następcy Trona.

Z wielką zaciekleścią usiłovali francuzi odebrać stracone pod Vauxaillon stanowiska. Wczoraj przed południem czterokrotnie, po silnym przygotowaniu ogniowym, przy pomocy wciąż nowych sił podejmowali oni natarcia. Po zaciętej walce na bliski dystans powiodło im się na północnym wschodzie od Vauxaillon wyprzeć wojska nasze z części zajętych rowów. Ataki, podjęte bardziej na południe, nie miały powodzenia. Przeciwnik poniósł przytem wielkie straty.

Żywa działalność bojowa panowała w Szampanji Zachodniej. Francuzi już rano natarli na grzbiet Corhillet i wtargnęli do linii naszych. Kontratak przeszkodził im ugruntować osiągnięty sukces. Wieczorem nasze wojska atakujące wtargnęły do okopów francuskich na południowym wschodzie od Prunais i południowym wschodzie od Nanroy, skąd przywiodły 30 jeńców.

Na górze Poehl, na południowym zachodzie od Moronvillers powiodł się całkowicie przygotowany starannie atak. Części pułków tyryngskich i attenburskich po krótkim ogniu zdobyły stanowisko nieprzyjacielskie o szerokości 400 metrów. Wzięto przeszło 100 jeńców. W ciągu nocy podjął przeciwnik 7 ataków, które przyniosły mu jednak bardzo nieznaczne korzyści.

#### Grupa wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Württemberskiego.

Bez szczególnych zmian.

#### Z widowni wschodniej.

Znów pod Smorgonją, na zachód od Lucka, oraz wzdłuż drogi Złoczów — Tarnopol i nad Narajówką ożywiła się działalność bojowa.

#### Front macedoński.

Na płaszczyźnie Strumy odbywa się strzelanina oddziałów przednich.

Pierwszy General-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

#### Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 22 czerwca. (Urzędowo).

W Galicji trwa wzmocniona działalność ogniowa. Poza to wszędzie sytuacja pozostaje bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

### Polska Komisja likwidacyjna w Petersburgu.

„Echo Polskie” z d. 26-go z. m. donosi, że na zebraniu Klubu demokratycznego w Moskwie wygłosił prezes komisji likwidacyjnej, Lednicki, mowę, w której

przedstawił dotychczasowy wynik prac komisji. Prace te przedstawiają się, jak następują:

Utworzenie wydziałów komisji było pierwszym zadaniem, ale i pierwszą trudnością, na którą przy podjęciu prac się natknęto. Praca kolegialna komisji ma być oparta na tych zasadach, na jakich oparte były prace urzędów i rozmaitych instytucji w Królestwie Polskiem. Wydziałów takich ma być utworzonych 15; dotychczas powołano ich 7, z których 4 rozpoczęły już urzędowanie.

Wydział mienia będzie decydował bezpośrednio w kwestii majątku Polski: majątków dawniej królów, a następnie państwowych rosyjskich, wogóle o tem wszystkim, co wchodziło w zakres działania ministerjum dworu i apanaży, a dalej, czem się opiekują organizacje opieki nad zabytkami i pamiątkami historycznymi, więc Księstwo Łowickie, pałac Łazienkowski, Sielece. Prace w tym wydziale już rozpoczęto. Powołano do niego ludzi fachowych, więc historyków, prawników, artystów. Między innymi jest w składzie pracowników prof. dr. Kętrzyński; będzie może dyr. dr. Czołowski ze Lwowa.

Wydział kościelny rozpoczął już również swe prace. Ma on określić stosunek Kościoła katolickiego do państwa. Na posiedzeniu, w którym wzięli udział z duchowieństwa, biskup: Cieplak, Roop, Dubowski, Godlewski i Kessler, rektor Radziżewski i grono kanoników, zapadła decyzja, aby komisji likwidacyjnej, która ma likwidować wszystko, co dotyczy dawnego stosunku rządu rosyjskiego do sprawy polskiej, powierzyć całokształt spraw kościelnych, katolickich. Tu więc należą — załatwienie zresztą już pomyślnie — zniesienie ograniczeń i przepisów, dotyczących rejestracji przejścia z katolicyzmu na prawosławie, dalej cofnięcie ukazów o zamknięciu djeceji mińskiej i kamienieckiej, likwidacja zarządzeń, dotyczących mienia kościołów, oraz ograniczających wolność sumienia.

Rozpoczął także urzędowanie wydział jeńców wojennych obcych poddanych i zesłańców politycznych. Powzięto już szereg postanowień, mianowicie w sprawie niezwłocznego oswobodzenia wszystkich zakładników, dalej kobiet, dzieci i osób poza wiekiem popisowym, oraz ułatwienia im powrotu do kraju. Postanowienia te zatwierdziła już komisja likwidacyjna w pełnym składzie, a w najbliższym czasie nastąpi zatwierdzenie przez władzę najwyższą, przez rząd tymczasowy. Nie należy zapominać, że załatwienie spraw obcych poddanych, a zwłaszcza jeńców, napotyka szczególne trudności z powodu podnoszonej w kręgach rosyjskich teorii „wzajemności”. Nadto stoją władze na stanowisku, że zasada demokracji sprzeciwia się wyróżnianiu pewnych narodowości. Komisja likwidacyjna czyni, co w jej mocy, i osiągnęła już pewne wyniki.

W fazie konstytuowania się są dwa dalsze wydziały: miejski i dobroczynnych instytucji, oraz ziemski i spraw właścicielskich. Rozpoczął urzędowanie wydział personelu osobowego. Wydział ten powołany do tego, aby objął opiekę nad urzędnikami, których losy związane są z likwidacją instytucji i urzędów, gdzie dotychczas pracowali i którzy w Rosji znaleźli się nie z własnej woli. Wydziały skarbu i kontroli państwowej, oświaty i wychowania publicznego mają przeprowadzić likwidację kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskich; dalej mają powstać wydziały przemysłowy i bankowy, poświęcony wyłącznie zagadnieniom pracy i interesom mas robotniczych przy likwidacji instytucji fabrycznych.

### Idealy panien.

„Kurier Warszawski” podaje artykuł ks. J. Samigielskiego, w którym ten przytacza poglądy jednej z panien na zadania i idealy życiowe kobiet. Kilka najcharakterystyczniejszych uwag przytaczamy poniżej:

„Cała nasza karjera życiowa polega na tem, byśmy się stały poikami w najszlachetniejszym znaczeniu słowa; byśmy w ogólnych rodzinnych i kraju naszym, nie naruszając przechowywały ideał, tradycje i ideał polski; byśmy ten ideał przekazywały następnym pokoleniom; byśmy kształtowały dusze dzieci polskich, ucząc je miłować to wszystko, co stanowi honor i piękno naszego narodu.

To nasza rola, cudne zadanie, co nam w udziale przypadło, i wielka sprawa, której chcemy służyć.

Misja kobiet jest przede wszystkim postawieniem serca. Kobiety, strażniczki tych wielkich uczuć, które rozgrzewają dusze wiary, patriotyzmu, współczucia,

## Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO

**A. Gersdorffa,**

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

ochraniają święty ogień entuzjazmu przeciwko obojętności i ironii.

Wszystkie idee kobiece z punktu społecznego dadzą się streścić w jednym wyrazie: w miłosierdziu. Ten cudowny dar pocieszenia wszystkich cierpiących, kobieta może wykonać w tysiącach formach; nie brak bowiem po temu okazji w życiu — nie brak dzieci, ubogich, chorych, nędzy i cierpienia. W głębinach każdego kobiecego serca odzywa się zawsze siostra miłosierdzia.

Daisiąj wszystkie niesiemy ochotnie swe siły i swe poświęcenie dla kraju. Więźrzmy, że praca kobiet dzisiejszych, to przygotowywanie Polski jutrzejszej. Idealy, co stanowią honor naszej ojczyzny, nenuszonemi przekazemy tym, które po nas przyjdą. Dewiza nasza: *fac et spera*”.

Głos powyższy dzisiaj, gdy uwaga kobiet polskich skupia się, niestety, jeszcze przeważnie na małostkowych objawach życia społecznego, zasługuje na uwagę, jako wytyczna, po której kobiety polskie, krezyć powinny, by przyczynić się do odbudowy kraju i spełnić godnie misję, jaką im układ społecznych stosunków powierzył — misję wychowawczą nowego pokolenia.

### Rada Stanu.

W czwartek, t. zw. komisja połączona opracowująca projekty organizacji rządu polskiego i reorganizacji Rady Stanu odbyło dwa posiedzenia o godz. 10 rano i 6 pp.

O godz. 4 pp. odbyły się posiedzenia Rady Departamentu Spraw Politycznych, Rady Departamentu Oświecenia Publicznego, Rady Departamentu Skarbu oraz komitetu redakcyjnego Komisji Sejmowo-Konstytucyjnej.

W piątek o godz. 10 rano obradowała Rada Departamentu Sprawiedliwości oraz „komisja połączona”. O godz. 4 pp. odbyły się posiedzenie Podkomisji Sejmowej.

„Nowa Gazeta” donosi, że pp. Kunowski i Ziemiński po przeprowadzeniu dyskusji na zebraniu organizacyjnym Komisji 24, złożyli oświadczenie, że w obecnym składzie Komisji nie mogą brać udziału w jej pracach.

### Na dotkniętych ciężką katastrofą mieszkańców Rzgowa.

Łódzka okręgowa Rada Opiekunicza podaje do wiadomości wszystkich miast i wsi trzech powiatów, należących do jej okręgu, że ujęła w swoje ręce akcję ratunkową dla dotkniętego ciężką katastrofą miasta Rzgowa.

W tym celu w dniu wczorajszym reprezentanci łódzkiej Rady opiekunicznej z prezesem tejsze p. A. Stamirowskim na czele, spędzili cały dzień w Rzgowie, gdzie ukonstytuowali przy miejscowej Radzie opiekunicznej lokalny specjalny komitet ratunkowy.

Przy udziale tegoż komitetu i współudziale szeregu zaproszonych osób odbędzie się w łódzkiej okręgowej Radzie opiekunicznej posiedzenie dziś w sobotę, w celu wytworzenia jak najenergiczniejszej akcji ratunkowej dla bezdomnych i głodnych pogorzalców, a poza tem dla ustalenia planu odbudowy miasta Rzgowa. O wyniku tego posiedzenia będzie połączony do wiadomości ogółu następny komunikat.

Wszelkie ofiary pieniężne i w naturze przyjmuje biuro łódzkiej okręgowej Rady opiekunicznej — Piotrkowska 96, III-cie piętro, w godzinach od 9 rano do 2 po południu bez przerwy.

Łódzka okręg. Rada opiekunicza

## Modlitwa.

Rozpal nam, Panie, jasne zorze,  
rozwiń tęczywymi blasków łuk —  
Panie — z płomienia, którym gorze  
przez ojców ciosan chaty próg...

Spraw, niech się moc w nas rozzuchwał,  
niech spożętnieje ducha głos...  
Dzisiaj gdy bezprawia gmach się wali,  
a dzieje nowe znaczą los,

gdy oręż ludów w boju błyska,  
gdy w niewolnikach wezbrał gniew,  
chwila daleka gdy jest bliska —  
niech wyda hojne plony siew,

który w lud rzucił duch proroczy  
a który żywił gorzki ból...  
Kiedy świat cały we krwi broczy —  
i w nas uspiąca siłą zwól...

Zbudź w nas otuchę, zbudź sumienia,  
byśmy spłacili dawny dług  
i by potomne pokolenia  
nie były znowu sługą sług...

Zmań nam na czołach znak niemocy,  
skrzydłom spełnianym przywróć lot,  
abyśmy byli jako z procy  
w gwiazdziste niebo rzucon grot...

A gdy modlony świt zapłonie  
i gdy się jawą stanie cud —  
spraw, by na krwawych ziem zagonie  
oraczem nie był próżny trud...

A. Przybylski-Konrad,  
suprb. legion.

## Wiadomości bieżące.

### — Wiadomości kościelne.

Nabożeństwa w kościołach katolickich od dnia 23-go do 30-go b. m. odbywać się będą w zwykłym porządku. Dnia 29-go b. m. przypada uroczystość Piotra i Pawła, w dniu tym nabożeństwa odprawione zostaną tak, jak w każdą niedzielę.

### — Z sądownictwa.

(\*) Sędzią pokoju VIII-go okręgu mianowany został adw. przys. Stanisław Jurkowski.

### — Z sekcji opieki nad dziećmi.

(\*) Wczoraj, w lokalu Siemens'a, odbyło się pod przewodnictwem pani rejentowej Grabowskiej, posiedzenie sekcji opieki nad dziećmi przy M. R. O. Wobec zapowiedzianego w tygodniu nadchodzącym w Łęczycy zjazdu Koła ziemianek opieki nad dziećmi, uproszono pp. A. Stamirowskiego i ks. prałata W. Tymienieckiego o wzięcie udziału w jej pracach, w celu przeprowadzenia agitacji co do zapewnienia miejsc dzieciom łódzkim we dworach okolicznych.

Radzie opiekunów w Zgierzu przyznano subdyjium w kwocie mk. 1,500 licząc po mk. 12 fen. 50 na dziecko, w celu pokrycia kosztów, związanych z utrzymaniem 120 dzieci, wysłanych na kolonie letnie.

Przyjęto do wiadomości, że w ciągu tych tygodni wysłanych zostało przez komisję „Wies dla dzieci” 1491 kandydatów na letnisko.

### — Kolonie letnie dla młodzieży szkół średnich.

(\*) Komitet kolonii letnich dla młodzieży szkół średnich wysłał w roku bieżącym słabowitych kandydatów do Wiśniowej Góry, pod Andrzejowem: Pierwsza partja złożona z 75 uczniów i uczennic wyjeżdża w środę, dn. 27 b. m.; druga zaś w tejże samej liczbie uda się na drugi sezon, za miesiąc.

Każdy kandydat przed wyjazdem opłaca 12 mk. tytułem zwrotu kosztów komornego. Zapis kandydatów na kolonie jest bardzo znaczny, niestety, z powodu ograniczonych środków, jakimi komitet rozporządza, a które zostały przyznane przez Ł. M. R. O. — więcej młodzieży wysłać nie jest w możności.

Komitet kolonii letnich stanowią pp. dr. Alfred Grohman (przewodniczący), pani Jadwiga Krasuska (vice-przewodnicząca), p. Arkadiusz Juszkiwicz (sekretarz) oraz ks. kanonik Sieniński, Miklaszewska, Macińska, ks. Idebski, Wiktor Wagner, dr. Smoleński, W. Kloss, J. Czeraszkiwicz, Gablerowa, doktorowa Marksova, dr. Marynowski, Siennicka i Skórkowska (jako członkowie).

### — Z polskiego związku zawodowych ogrodników.

W dniu 24 b. m. t. j. w niedzielę, o godzinie 4 i pół po południu w lokalu polskiego Towarzystwa krajoznawczego, Piotrkowska 91, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków Koła polskiego związku zawodowych ogrodników.

### — Z komisji budowlanej.

(i) W nadchodzący wtorek wyjeżdżają do Tuszyna członkowie komisji budowlanej przy magistracie pp. Stebelski, Bawarski i Markusfeld, w celu odbioru zakontraktowanego dla Łodzi drzewa budowlanego, przeznaczonego do robót budowlanych.

### — Zmiana odeszła pociągów.

Abym ułatwić połączenie kolejowe z Ciechocinkiem od dnia 25-go b. m. wychodzić będzie pociąg D. 218 z dworca wiedeńskiego nie jak dotychczas o godz. 8.02 rano, lecz o godz. 7.41 rano. Do Koluśzek przybywać będzie o godz. 8.32 — a do Skierniewic o 9.45, aby spotkać się z osobowym pociągiem, idącym z Warszawy do Ciechocinka. Pociąg 223, który kursować będzie między Łodzią i Tomaszowem od 25 b. m. wychodzić będzie z Łodzi o godzinie 7.05 rano — przybywać do Koluśzek o godz. 8.25.

### — W sprawie wypieku i sprzedaży chleba.

Komunikują nam co następuje: Reorganizacja wypieku i sprzedaży chleba spowodowała nowy rozdział przyznanej dla miasta ilości mąki pomiędzy szeregiem instytucji współdzielczych, zawodowych i fabrycznych z jednej — i piekarni miejskiej, przeznaczone dla konsumentów niezrzeszonych, z drugiej strony. Przy tym rozdziale wymienione instytucje uwzględnione zostały w stosunku do ilości zarejestrowanych do d. 1 maja r. b. członków.

Komitet rozdziału chleba i mąki otrzymuje jednak w dalszym ciągu od wielu kooperatyw dodatkowe zapotrzebowania na chleb i mąkę dla nowych członków, którym obecnie nie jest w stanie zadość uczynić. Powiększenie przyznanych dotychczas poszczególnym organizacjom konsumentów ilości mąki może być uskutecznione dopiero po pewnym czasie.

Komitet podaje do wiadomości, że aż do wydania specjalnego ogłoszenia o nowym rozdziale mąki, wszystkie zrzeczenia, zaopatrywane w mąkę przez Komitet, mogą liczyć na pokrycie zapotrzebowania jedynie w dotychczasowych rozmiarach. Przy dokonywującej się obecnie zamianie starych legitymacji na nowe należy przeto przedstawiać legitymacje tylko tych członków, którzy dotychczas otrzymywali chleb i mąkę w swojej kooperatywie, nowi zaś członkowie otrzymają na razie książeczki, uprawniające do nabycia chleba i mąki wyłącznie w sklepach miejskich.

### — Nieporeczenie w skauście piotrkowskim.

W ostatnim numerze czasopisma dla młodzieży „Razem” znajdujemy następujące informacje:

„Przed dwoma miesiącami skautów 1-ej drużyny spotkał bardzo przykry zarzut stosowania względem druhów kary wieszania na „stupku”, wskutek tego wydano nakaz wstrzymania zajęć skautowych do wyświetlenia sprawy. Jednocześnie wysłano zawiadomienie o tem do naczelnej komendy, prosząc przytem, aby ktoś został wydelegowany na miejsce dla zbadania sprawy.

Przyjechał do Piotrkowa naczelny komendant ksiądz Mauersberger. Nakazano zbiórki. Stawilo się około 150 skautów. Ks. M. rozpoczął przegląd oddziału od odprawy szarż, na której zapoznał się z pracą w drużynach, ze stosunkiem do skautów społeczeństwa i oddziaływaniem na młodzież.

Praca przedstawia się słabo. Przypisać to należy specjalnym stosunkom miejscowym. Następnie przemówił ks. komendant do zgromadzonych skautów o zadaniach skautingu polskiego.

O godz. 7-ej wiecz. odbyło się zebranie rodziców skautów, patronatu i przełożonych zakładów naukowych. Otworzył posiedzenie ks. Mauersberger. Z kolei zabierało głos wiele osób. Po dwóch godzinach, gdy nie doszło zebrania do żadnych konkretnych wniosków, zaproponował ks. komendant wybranie 20 osób dla bliższego omówienia sprawy. To poufne zebranie przeciągnęło się do godz. 2-ej w nocy. Zapadła na nim uchwała zniesienia stanu zawieszenia 1-ej drużyny w jej czynnościach, o czem zawiadomił skautów nazajutrz dyr. prof. Fabiani.

### — Związek niemiecki.

W Sompólnie, pow. kolskim, odbyło się zebranie „Związku Niemieckiego”, któ-

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

s. t. p.

## Mieczysława Wieczorka

szeregowca VI drużyny Z. H. P.

a w szczególności Wiel. ks. Nasierowskiemu za słowa pociechy [składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

## Rodzina i Druhowie.

re uchwalilo wniosek pastora Biernychereńska założenia niemieckiej szkoły średniej.

„Nowa Gazeta“.

### — Z prasy berlińskiej.

Dzienniki berlińskie z dnia 17 b. m. podają oświadczenie następujące:

Trwające w dalszym ciągu podnoszenie cen materiałów surowych, potrzebnych dla wydawania dzienników, papieru, metalu, tłuszczów, farby i t. d. zmusiło wydawców dzienników podpisanym do dodatków drożyznianych, względnie do podwyższenia cen ogłoszeń, a zarazem, wskutek coraz dokładniejszego braku papieru i wynikającej ząd potrzeby oszczędzania miejsca, do wprowadzenia większej liczby szpalt w dziale ogłoszeń.

Tu następują podpisy wszystkich dzienników berlińskich.

### — Zamach w Zakopanem.

W dniu 17 b. m. wydarzył się w Zakopanem sensacyjny zamach, którego dokonał właściciel dóbr Chorośnica, Stanisław C., na osobie swej żony Wandę, zamieszkałej z dziećmi w Zakopanem.

W dniu 17 b. m. przybył p. St. C. do Zakopanego i zażądał od żony wydania dzieci. Kiedy prośby i perswazy nie odniosły skutku, strzelił z rewolwera i zranił żonę w okolicę serca.

Po zamachu opuścił szybko mieszkanie i zgłosił się do lekarza d-ra Lukasa, prosząc go, aby się udał na ratunek rannej żony i uzyskał od niej przebaczenie za straszny czyn. Równocześnie pośpieszył do księdza, który ciężko rannej udzielił Sakramentów, sam zaś uszedł w góry.

Do Zakopanego udała się komisja sądowa pod kierownictwem d-ra Lizerskiego i przesłuchiwała ciężko raną p. Wandę C.

P. C. dowiedziawszy się o pobycie komisji w Zakopanem, zgłosił się do d-ra Lizerskiego, który go przesłuchiwał a następnie polecił go odesłać do areztu śledczego w Krakowie.

### — Wykrycie zbrodni.

W sprawie wypadku z majstrem fabrycznym Romualdem Egierskim, który w środę spadł z dachu przy ul. Piotrkowskiej 258 przeprowadzone śledztwo ustaliło, że między Antonim Wiśniewskim i Romualdem Egierskim zajętymi pracą powstała sprzeczka, następnie bójka, Egierski uderzony w głowę stracił przytomność i spadł na ziemię. Wiśniewskiego policja aresztowała.

### — P. zary.

(\*) Wczoraj o godzinie 4 m. 20 popołudniu zawezwano I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej do domu przy ulicy Zawadzkiej 15.

Te same oddziały zawezwano do domu pod Nr 31 przy ulicy Nowomiejskiej, gdzie zapalił się budynek, przylegający do domu mieszkalnego.

O godzinie 3 m. 14 po południu zawezwano II i IV oddziały straży ogniowej do domu pod nr. 8 przy ulicy Sieradzkiej, gdzie zapalił się sadze.

O godz. 2 m. 20 po północy zawiadomiono II i IV oddziały straży ogniowej, iż powstał pożar w Tuszynie. Uległy spaleniu dwa dachy.

O godzinie 4-ej nad ranem powstał pożar przy ul. Konstancyńskiej 82 w szynie napędzonej węgłem. Przybyły I i II oddziały straży ogniowej po godzinnej mozolnej pracy ogień ugasili.

## Chłężenie bandyty w Wirsznowie.

Wczoraj około godz. 12-ej w południe, do domu Nr 68 przy ul. Twardaj przybył w towarzystwie dwu kobiet agent policji kryminalnej, Stanisław Nowakowski,

w celu dokonania rewizji w mieszkaniu się w tym domu lupanarze. Towarzystwo agentów dwie kobiety miały jakoby być okradzione i asystowały przy rewizji mieszkania, w celu rozpoznania swoich rzeczy.

Agent Nowakowski spostrzegł w lupanarze jankiego mężczyznę. Obejrawszy papiery, Nowakowski zażądał, aby nieznanemu udał się z nim do policji kryminalnej. Wówczas opryszek wyrwał Nowakowskiemu paszport z rąk i rzucił się do ucieczki. Nowakowski dał za nim na scho-

dach strzał z rewolwera, lecz chybił; tymczasem opryszek, znalazłszy się pół piętra niżej, zatrzymał się i dał raz po raz do Nowakowskiego 3 strzały, kładąc go trupem na miejscu, poczem znów rzucił się do ucieczki.

Milicjant Brykoczyński spostrzegłszy uciekającego, wyskoczył z tramwaju i usiłował go schwytać, wtedy bandyta dał do niego strzał, raniąc go w bok i rękę; następnie zastąpił mu drogę milicjant Wanata z szabłą w ręku, jednakże bandyta dwoma strzałami zranił go ciężko i korzystając z chwilewego powstrzymania pościgu schronił się do pobliskiego domu przy ul. Sieradzkiej 3 w ubikacji mansardowej, gdzie mieścił się skład siana i stamtąd począł strzelać do oblegającego go tłumy i milicji, która następnie przybyła na miejsce.

Zawezwano wojsko, straż ogólną i Pogotowie. Gdy kilku milicjantów udało się na dach, bandyta strzelił w sufit, kierując się odgłosami kroków. Ponieważ żywcem go widać nie było sposobu, rozpoczęto się regularne oblężenie. Kilku żołniersy ustawiło się z karabinami przed frontem domu, inni rozstawili się po okolicznych dachach. Zaczęto strzelać, wskutek czego nad głowę bandyty dach począł pękać. Straż ogólna jednocześnie zawiązała kryjówkę bandyty strugami wody. Po chwili bandyta przestał strzelać, a gdy zajrzano do wnętrza znalazono go z rozstraskaną czaszką.

Podobno w zabitym poznano oddawna poszukiwanego przez policję kryminalną bandytę 20-letniego Mieczysława Rzędzickiego.

Ofiary zajęcia wczorajszego, mianowicie ciężko rannego milicjanta Wanata i i tej rannego Brykoczyńskiego, oraz Antoniego Dobrzyńskiego Pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, rannego zaś w rękę żołnierza, po doraźnym opatrzeniu — do lazaretu wojskowego.

## Szkoła Polska a Esperanto.

Z kół, zajmujących się propagandą języka Esperanto, otrzymujemy powyższy artykuł, który ze względu na aktualność sprawy szkolnej, w całości drukujemy (przyp. Red.).

Teraz, gdy pod prochem ongi zdeptałej ziemi polskiej, poruszył się naród w przeznaczonej swobody, gdy skuty w kajdany ciągłej niewoli, ożył syn Polski do nowego samobytu — musimy baczeniejszą uwagą zwrócić na wychowanie tej najbardziej upośledzonej z pośród wszystkich narodów młodzieży polskiej; wszak ona — to filary, na których opiera się gmach przyszłego naszego szczęścia narodowego i jeśli gmach ten budować będziemy na chwiejnych podstawach, sami zgotujemy sobie niechybną zagładę.

Szkoła zawsze spełniała i spełniać będzie to trudne zadanie kształcenia duszy i ciała młodzieży; szkoła jest tą osi, koła której obraca się prawie połowa życia ludzkiego — do tego pierwsza, kiedy dusza ludzka tak łatwo ulega obcym wpływom, — musimy przeto dążyć wszelkimi siłami do utrzymania tej placówki wiedzy na odpowiednim piedestale.

Dotychczasowe opłakane warunki naszego życia politycznego, kładą swe piętno na wszystko, co polskie; dziś, przy nowym ukształtowaniu się sprawy polskiej, powoli zaciera się ślady dawniej stoczonych represji i z natury rzeczy wychwytają się dają nowo potrzeby w dzisiejszym systemie nauczania, a domagając się natychmiastowego uspokojenia, o ile na obywateli chcemy wystawiać powagi szkolnej; jako przykład niech służy ruch skautowy, któremu w ostatnich czasach z takim zapalem odaje się młodzież nasza. Jest to zapewne fakt drobnzy z pośród szeregu ważniejszych, które niewątpliwie nasuwa nam niedaleka przyszłość, bo: raz wyzwolona z pod opieki szkolnej, młodzież dążyć będzie drogą samorutnie zakreślonej.

Wobec takiego stanu rzeczy winniśmy odrzucić naukę konserwatywną i śmiało rzec: szkoła dzisiejszą trzeba zrobić, według zasady — malej teorii, więcej praktyki — więcej przygotowania do życia i to tym bardziej, że uczeń, opuszczając dziedzinę młodzieży wkracza wury szkolnej, staje bezradny w walce o byt

Kto przeszedł szkołę średnią — wie doskonale, że ilość wykładanych tam przedmiotów często nie porządkuje się jakościowo, że wiele przedmiotów należałoby przenieść do szkół zawodowych, że wreszcie nauka niektórych przedmiotów nie daje konkretnych wyników.

Do tej ostatniej kategorii zaliczyć możemy naukę języków obcych; mimo wielkiego wysiłku woli i umysłu uczeń nie jest w stanie dokładnie opanować zawitych gramatyk, trudnych pisowni, masy nielegisności i idjotyzmów, jakie spotykamy w językach przyrodzonych! Z drugiej zaś strony wzrastająca potrzeba utrzymania stosunków z zagranicą, plusujące dokoła życie międzynarodowe — wszystko mówi za koniecznością jakiegoś wyjścia z tego dylematu.

I oto osmielałem się twierdzić, że jedynym, a zarazem najradykałniejszym środkiem zaradczym względnie jest — język międzynarodowy Esperanto; wcześniej czy później dekretem rządów (jak na wyspie greckiej Samos) włączony do programu szkół w charakterze języka obowiązkowego (obok ojczystego) Esperanto uwolni ucznia od straty czasu nad naukę języków obcych i tym samym da mu możność użytkować swe młode siły na gruncie bardziej podatnym.

Dopóki jednak spełni się to „piękne marzenie ludzkości”, dopóki Esperanto stanie się drugim językiem każdego — winniśmy pamiętać, że „przy obecnych warunkach nauczania Esperanta posiada doniosłe znaczenie propagandyzmu t. j. nauki wstępnej do innych języków; Esperanto bowiem jest ekstraktem, kwint-essencją języków europejskich, to też jego nauka nie tylko nie obciąża nauki innych języków, ale przeciwnie, znacznie ją ułatwi, jak tego dowiodły wieloletnie eksperymenty w szkołach zachodu.

Jeśli nasi bracia na zachodzie ocenili znaczenie Esperanta dla uczącej się młodzieży, dlaczegoż my jedni mamy pozostać obojętni dla genialnego wytworu myśli ziemka naszego Dra Zamenhofa!

Nauczyciele i nauczycielki, przełożeni i przełożone, dyrektorowie i wszyscy

# WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI

ul. Piotrkowska 104.

Przeszło 200 obrazów pierwszorzędnych malarzy polskich z salonu Rychlinga w Warszawie. Wystawa otwarta ostatni tydzień. Okazyjne kupno dzieł sztuki. Między innymi: J. Matejki, W. Kossaka, J. Kossaka, Fałata, Augustynowicza, Axentowicza i t. d.

ci, którym sprawa uczącej się młodzieży leży na sercu i którzy należą do sfery wpływowej — zacenicie swe wielkie poświęcenie wychowania naszych córek i synów przez zbudowanie mostu między ludźmi różnego języka, otworzenie przed naszymi pupilami tajemnicze wrota do świata pełnego miłości, jakim jest właśnie mecha-nizm języków europejskich.

Łódź, d. 14/VI 1917.

J. Zys.

## Rozmaitości.

Podrożenie wszelkich kamieni szlachetnych oraz biżuterji.

„Neue Wiener Journal” pisze: Perły i diamenty, przedmiot pożądanym wszystkich kobiet, obecnie znacznie trudniej nabywać, niż to było przedtem. Cena tych artykułów przepychliwa wzrosła w przeciągu ostatnich trzech tygodni o całe dwadzieścia procent.

Powód tego podniesienia się ceny leży w braku diamentów i pereł, który się daje obecnie odczuć w całym świecie. Wielcy fabrykanci mają tylko małe składy towaru, gdyż dówóz jest ograniczony do minimum.

W najbliższej przyszłości stosunki zdaje się jeszcze bardziej się pod tym względem pogorszą, gdyż jest mowa o cłach wywozowych z Afryki. W ten sposób cena diamentów podnie-sie się o całe 50 proc.

W Paryżu zapotrzebowanie klejnotów jest szczególnie wielkie. Amerykanie skupują diamenty i perły, płacąc każdą żądaną sumę. Gorsze gatunki zresztą mniej poszły w górę i są mniej pożądanymi na północ. Towar ten jest

przeważnie wysyłany na Bałkany, do Rosji oraz do Hiszpanji.

Jeszcze jednym powodem, który wchodzi w grę przy obecnej wyższości cen brylantów, jest brak szliferyzacji diamentów. W Belgii było przed wojną około 12,000 szliferyz, obecnie zaś jest ich zaledwie 5,000.

(L)

## Obwieszczenie.

Wyznaczony w obwieszczeniu moim z dnia 25 maja 1917 r. termin odstemplowania bonów rublowych, wydanych przez wydział finansowy Urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi i przez Komitet giełdowy łódzki, zostaje przedłużony do dnia 5-go lipca 1917 r. Po upływie tego terminu na odstemplowanie bonów liczyć już nie można.

Za używanie nieodstemplowanych bonów rublowych, jako środka płatniczego, stosowane będą dotkliwie kary.

Łódź, dnia 20 czerwca 1917 r.

Ces.-Niem. Prezydent Policji  
LOEHR S.

## Obwieszczenie.

Wobec zbliżających się zniw, zwraca się ludności uwagę, że przy zniwach i składaniu pólów trzeba postępować z największą ostrożnością, aby piony niezbędne dla wyżywienia ludności a niezem nieda-

jące się zastąpić nie należy zepsuciu względnie zniszczeniu. Uważać zwłaszcza należy, by lekkomyślnym obchodzeniem się ze światłem albo ogniem nie spowodować pożarów.

Względem podpalaczy zastosowana zostanie cała surowość. Przy łączeniu podpalaczy jest obowiązkiem ludności popieranie władz czynnym działaniem. Gminy, w których zdarzą się podpalenia zapasów zboża zostaną ukarane, o ile nie przedsięwzięto natychmiast koniecznych kroków w celu ujęcia sprawców.

Mieszkańcom kraju, którzy chwytają podpalaczy lub zleżą zeznania prowadzące do ich ujęcia wypłacą

wysokie nagrody.

Łódź, dnia 2-go czerwca 1917 r.

Gubernator wojenny  
podp. v. Schmitt  
Generał-porucznik.

# DRENY

Doskonale wykonane

dostarcza

M. PERKIEWICZ.

Tonwerke Ludwigsberg  
Post Moschin (POSEN).

Akuszerka Drzymała — ul. Piotrkowska  
№ 223 m. 25 przyjmuje.

BANDERJE i kartę kupię. Gubernatorska  
m. 14.

Dwa oddzielne umeblowane pokoje do wynajęcia. Pańska 12 m. 7.

Kilkoro dzieci inteligentnych przyjmemy do kompletu w zakresie klasy C. G. Binekówna. Informacji bliższych udziela się od 12—2-giej pp. w księgarni Gebethnera i Wolfa—Piotrkowska 87.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orła 23. Stolarska.

Młoda inteligentna osoba skromnych wymagań, poszukuje posady; może się zająć gospodarstwem domowym, dziećmi, lub chorą osobą. Zna „manikir” i czesanie. Wiadomość Wólczańska 11 m. 4.

Nauczycielka niemka poszukuje kondycji na wyjazd na lato. Warunki skromne, może udzielać początków muzyki. Wiadomość Wólczańska 129 of. prawa 1 p.

Nauczycielka izraelitka z patentem i medalem z ukończonego gimnazjum, poszukuje kondycji, może być na wyjazd. Specjalność: matematyka. Oferty w Adm. Gazy Łódzkiej pod „Nauczycielka”

Obiady smaczne i obfite w cenie 1 M. 50 fen. Skwerowa 15 Kamińska.

Pralnik Najlepszy środek do prania białizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdanckiego, Dziełna 80. Zadać wszędzie, naczka 55 feników.

Powóz w dobrym stanie sprzedam. Przejazd 3

Potrzebna służąca do wszystkiego pożądana ze wsi. Ewangelicka 7 m. 22.

Potrzebny chłopiec na praktykę do zakładu blacharskiego. Piotrkowska 188.

Potrzebni chłopcy do przenoszenia kefiru. Wiadomość Piotrkowska 127 apteka

21 Główna. Sortownia Chrześcijańska wa obstalunki, reperacje, niowanie i czyszczenie. I. Wojciechowski Główna 21.

Adam Przybylski zgubił przepustkę wydaną w Warszawie i przedłużenie tejże, wydaną w Łodzi.

Antonemu Pawickiemu skradziono książeczkę № 53886, wydaną z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich ul. Ewangelicka.

Andrzej Kaźmierk zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Radogoszcz.

Feliks Sautra zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Wiskitno.

Jakobowi Gódninac ul. Piotrkowska 115 skradziono legitymację na chleb, wydaną z 29 uczastku.

Mariaanna Szczerba zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Radwańskiej 18.

Stanisław Bednarz zgubił paszport niemiecki, wydany w Chosinach.

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Doroty Birenowaj.

Władysław Wieniarz zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Radwańskiej 18.

Ostatnie 2 dni CZARNEGO KOTA w Łodzi  
gościnn. występów

Tylko jeszcze dziś i jutro (niedziela)

# POWRÓT TATY

I część W CYRKULE

II część

Rewizja w Czarnym Kocie

Udział przyjmuje cały zespół.

Kasa zamawiać czynna od 11—1 przed południem i od 5 po południu.  
Początek przedstawień o 7 i 9.

Poszukuje się do szkoły średniej męskiej:

1) nauczyciela języka polskiego i łaciny;

2) nauczyciela matematyki i fizyki (z chemią).

Oferty z wyszczególnieniem cenzusu wykształceniowego i praktyki proszę składać w Administracji pod „Polonica”.

## Gazeta Łódzka

Stare brakujące numery „Gazety Łódzkiej” z roku 1915: 1—13 stycznia oraz 4, 6, 7, 11, 16, 19, 25, 28, 30, 32, 33, 42, 44, 48, 59, 60, 64, 66, 85, 112, 124, 127, 128, 134, 135, 147, 164, 165, 167, 174, 176, 205, 207, 216, 263, 295, 296, 300, 302, 315, 316, 323, 326, 331, 347.

Z roku 1916: z 29 Stycznia, 5 Lutego i 23 Grudnia

kupić

Weltkriegsbücherei

Berlin, W. 35, Potsdamerstr. 121.

Potrzebni są

## modelarze stolarscy

Wiadomość: ul. Widzewska 113,  
u p. Piotra Rogien.

Specjalista

## Dr. L. PRYBULSKI

przeprawił się na Zawadzka 141,  
16g. Piotrkowskiej, do domu Szeiblera

choroby zewnętrzne  
skórne i włosów

przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6.

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na

pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się rozprzedają kartek i pism można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi, jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro).

**PIĘGI I PRYSZCZE**  
USUWA NABYJALNIE  
udostępniony KREM  
„ORO”  
Do nabycia w aptek. łask. apt.  
Biuro „Herkury” Piotrk. 82

Do prosperującego interesu potrzebny  
**wspólnik**  
z kapitałem 10 do 15 tysięcy marek. (Może być czynny). Oferty składać dla P. O. w Administr. Gazety Łódzkiej.

**Najlepszy proszek mydłany do golenia**  
TANIO POLECA  
B. NESTVOGEL, Piotrkowska 112  
A. HINTZE, Konstantynowska 3

**OKAZJA**  
SCIANA Z OKIENKAMI, maszynowa odpowiednia dla biur lub ekspedycji. do sprzedania. Wiadomość w adm. „Gazety Łódzkiej”.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**Ala! Ala! Ala! Mebli**  
obryzmi wybór nowych, okazujących: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łódzka metalowa, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niższej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

TADEUSZ NALEPIŃSKI

## Król Duch Rosji.

Szatan stubarwny rozwał sztandar nad Rosją duchową: czerwony śmiech Andrejewa bładym się wydał w morzu czerwieni krwawej, którą ziemia przesiąkała; mgła czarnej, wysadzającej w powietrze kłapę gotującego się społeczeństwa, rozlały się po całym obszarze rzeszy, przedawnie tworząc czarnoczerwony symbol anarchizmu w parze z terrorystycznymi bojownikami. Wśród brudnej obydnej mgły wyziewnej i płaszczyce smorządowych centralny bohater lud, jako Ija Muromiec z czarą zielonego wina w potężnej dłoni przystępuje i wyrzuca „kolianca” w takt pijackiej entuzjastycznej piosenki: „propadaj moja cielęga”! Tam gdzie — hej, wysoko, z najwyższych szczytów cyrkowo-wypłatanej ideologii lino-skoczkowie z grona inteligencji, w biały płaszcz mistyki neo-chrześcijańskiej przybrani i z gałkami oliwnymi w dłoni, misterna telepatią nizin szare ku sobie chcą przykuć. Drabinki te pój fioletowej targa, życząc cudotwórcem historjografii złamania karku... Wokół ohyda mordu i brudnej, żółtej nienawiści. Oto jeden z ukochanych synów narodu, beniaminek Gorkij, już jako „wiadomiony S.-D.”, wyładawawszy w „kraju wolności”, wzdrygnął się na widok bezka nowego i uciekł z „Miasta złotego djabła”. A potworna wszechładna szara Nuda, polipowemi obręczami uczerpiła się ziemi wrzodnej, robaczę, złotemi kopułami cerkwi nabrzmiastej, kominami barwy mięsa jatkowego strzelistej... Nad chaosem nieprzeliczonych „zbawczych” i bestjańskich prądów myślowych, jak wielki, w rzuć swym zastępy batwan, wzbil się geniusz Andrejewa, szarpnawszy w odwieczne struny Króla-Ducha, — odwieczne, ale dostępne, tylko wybranym, tylko magom wtajemniczonym. I struny te zagrzmiwały akordem wzniebowienia, a zastuchana brzd wyczuła słowo-czyn, kategorię czerni, płomienną. Sawa Andrejewa to jeszcze nie Antychryst, ale jego ostatni prorok, straszny głosem nad nagą ziemią wołający: ON idzie!

Krzyk ten, słyszymy, żyjąc w Rosji, to słyszeć go musi „i ten, co nasu nie ma”. Przeraźliwie, niemiłosiernie wrzyna on się w mózg, trzępocę w sercu, jakby je młotem młazdył, szarpie ducha w bezładnej tęsknocie niszczenia, rozsadzającej pierś! On zna się, że i horyzont tęsknoty nagim jest i głucho sklanym dźwiękiem rozay-

puje się echo po królestwie Antychrysta. ON idzie!

Ktoś jest? pytamy w zgrozie i lęku tajemnym nową potęgą, nowy zjaw Króla-Ducha. Skąd przychodzisz, gdzie, kiedy się zrodziłeś? Jesteś fikcją, fantazją poetysty, czy jesteś Widem, na którego czekaliśmy z trwogą i tęsknieniem od wieków, którego nadejście wyczuliśmy w Piotrowym posiewie? A „On” z uśmiechem pobłażliwym na ustach powiada nam:

„Nie jestem bękartem, jakby chciał wasz Nietzsche. Nie zapominajcie, że jest dziećmi Rosji. Szukajcie mych rodziców z ducha, jeżeli już gwałtem wam o metrykę moją chodzi, wśród wszystkich idei wolności, jakie odnajdziecie. Z nich wziętem życie byli wolność — to jedno. Zjaw mój może być ezoterycznie dalszym ciągiem słowianofilów, mesjanistów, zachodowców, nihilistów, narodników, mogą być typem nadbosiaka, czarnej sotni, ekspropiatora, anarchisty pokojowego i bombisty. To zagadka dla was do rozwiązania. A skąd jestem? Nie wiecież, iż życie to wszech sił ogniako, płomień? Nie krzyczeliście postokroć: et Oriente lux...?”

„Ale odkrycie wam przybliży, iżbyście w paradokсах umiłowanych reszły „roz-sądku” nie stracili, szukając mnie. Zani nie wstrząsnął wami dreszcz na zwiastujący okrzyk: „On idzie!”? A więc czcicie „Jego”, skoro się boicie. I słusznie: ten „On” — to Król Duch Rosji wyzwolony, a więc Bóg rosyjski.”

Oto leżą przed wami dzieje moje, dzieje wolności. Umiejcie czytać. Sprawdzajcie je wy, którzy na zachodzie dawno zdobyliście wolność umierania z głodu. I sprawdźcie słowa moje, zanim ziemie obnażę, a co zostanie, z dymem puszcze. Albowiem jestem nieubłagany”. (Z książki „On idzie”! Kraków 1907).

## Prasa belgo-francuska przeciw polakom w Paryżu.

Francuzi umieją być dla nas frazesowo czuli, ale umieją też być brutalni. Paryski „Le Secl” ogłosił niedawno artykuł pod tyt. „Macaques” (Małpy), zaadresowany między wierszami do polaków. Obecnie londyńska „Independance Belge” w numerze z 22 maja gniewa się z powodu pobytu wjełu zdrowy h polaków w Paryżu. Przekładamy artykuł ten dosłownie:

„W chwili, gdy Rosja wije się w pierwszej gorączce źle przygotowanej rewolucji, w Paryżu mamy nie miłą sprawę pod-

nych rosyjskich. Jest tutaj do 50,000 rosyjan i polaków, zdolnych do noszenia broni. Aż do tej pory pracowali spokojnie w różnych gałęziach, gdy tymczasem francuzi we Francji, a rosjanie w Rosji dawali się wybijać.

Dopóki rząd w Petersburgu był carski, było rzeczą humanitaryzmu uważać tych ludzi za emigrantów, którzy nie mogli ryzykować powrotu do kraju, gdzie mogli być zaraz wcieleni w szeregi carskie lub zesłani na Sybir. Mogli wprawdzie byli wstąpić do legji cudzoziemskiej, ale na to nie nastawano. Ale od czasu rewolucji rzeczy zmieniły się zasadniczo. Wszyscy ci emigranci mogą bez ryzyka wrócić do ojczyzny, będą tam nawet powitani z otwartymi ramionami.

Są to po większej części ludzie rośli, mocni i zdrowi. Nie można zrozumieć, dla czego oni spokojnie zajmują miejsca francuzów, którzy już w sierpniu 1914 roku poszli w bój... Wszyscy oni otrzymali wezwanie mobilizacyjne, ale mówili, że nie chcą służyć rządowi, który sprzeciwia się ich ideologii. Zostali wygnancami. Ale obecnie nie istnieją już powody, dla których się ociągali.

Wstąpiliśmy w godzinę, gdy każdy musi oddać obojętnie, na co go stać, gdy Francja mobilizuje wszystkich francuzów od 16—60 roku życia. Wydaje się więc prowokacją, gdy widzi się oszczędzonych 50 tysięcy obywateli rosyjskich, dla jakiegoś fałszywego sentymentalizmu. Nie można tego dłużej cierpieć.

Ludzie ci, pomijając wszelkie względy, powinni spłacić swoją powinność na równi z całym światem. Powinni wrócić do Rosji, gdyż pobyt ich we Francji jest dla nas obrazą, albo też powinni być wcieleni w szeregi francuzkie. Innego rozwiązania nie ma. Rzecz przedstawia niewątpliwie trudności, ale nie jest nie możliwą i musi być koniecznie załatwioną...”

## Bizuterja carowej.

Z chwilą internowania rodziny carskiej i położenia aresztu na jej majątek, zostały zapewne skonfiskowane niebywale bogate zbiory bizuterijne.

Jak bogatymi były one, opowiada świeżo wydana książka prof. Mandta, eks-lekarsza przybocznego carowej Aleksandry, żony Mikołaja I.

Został on po raz pierwszy wezwany z Berlina do zbadania carowej, która cierpiała na jakąś chorobę. Doktor

Mandt przyprowadzony został do apartamentów sypialnych, które jednocześnie służyły jako skarbiec klejnotów prywatnych cara i carowej. Polecono mu zachekać w małym, ciemnym pokoiku o jednym oknie. Po pewnym czasie weszła do niego dama dworu, hr. Rorbeck i przeprowadziła lekarza do sypialni carowej. Oto jak opisuje wspomniany doktor swe przygody:

„Pokój zbudowany był w formie kwadratu. Posiadał on dwa okna oszklone kryształowymi szybami, które wychodziły na Plac Admiralicji. Wielkie drzwi mahoniowe, o złotej inkrustacji prowadziły do przyległej garderoby, małe zaś drzwi wiodły do apartamentów cara. Na środku sali znajdowało się ogromne łóżo, przybrane festonami, ściany zaś obwieszono były arcydziełami sztuki malarzkiej.

Rzeczywista jednak wartość pokoju tego polegała nie na kosztownych obrazach. Było tam coś, co wartością swoją sięgało ponad przeciętną normę, dostępną dla pojęcia laika.

Wzdłuż ścian ustawione były gabloty z klejnotami carowej. W pierwszej z nich znajdowały się diamenty ogromnej wielkości, artystycznie szlifowane, obok leżały kolje, jak ogromne węże, które można było się kilkakrotnie opasać. Najmniejszy brylant kolji tych był wielkości orzecha laskowego. Sąsiednia gabłota zawierała sznur pereł, o przedziwnym połysku. Były tam perły z zatoki Perskiej, z morza Czarnego, z Oceanu Spokojnego. Każdy sznur stanowił konglomerat o jednakowym odcieniu i błysku. Szczególnie pięknie wyglądały sznury czarnych pereł, o granatowym odcieniu.

W następnej gablocie leżały opale rubiny, szmaragdy, szafiry i turkusy. — Z każdego gatunku wymienionych kamieni utworzone były sznury, każdy o innym kolorze. Również oprawne były one w brosze, pierścienie i bransolety. Wielkość ich przechodziła również wszystkie dotychczas przeważnie widziane.

Djamenty ustępowały wielkością swoją tylko tym, które zdobyły koronę carską. Największy z nich pochodził z Indji, skąd został z narażeniem życia przywieziony przez pewnego kupca armeńskiego Łazarewa. Od Łazarewa powędrował kamień do ulubienca Katarzyny II-ej, hr. Orłowa, który za brylant ów zapłacił 450.000 rb. i wyrobił Łazarewowi tytuł szlachecki.

## Padewskie „otrzesiny”

Żadne może z miast włoskich, gdy się doń przybywa, nie budzi w duszy polskiej tyłu wspomnień z przeszłości, co Padwa ze swym uniwersytetem „Il Bo”, którego dziwną nazwę tłumaczą tem, że stała tam niedługo gospoda „pod wołem” — jeden zaś z naszych kronikarzy wyjaśnia ją w ten sposób, że „padewskie żaki są to dragale pod wosem, a takich zwykle „beanusem”, czyli „ciółkiem” nazywają”.

Każde z większych miast włoskich ma swój odwieczny przydomek. Rzym zowie się „święty”, Medjolan „dumny”, Florencja „kwitnąca”, Wenecja „piękna”, Piza „umarła” — Padwę zaś zowią „Padova la dotta”, Padwa „uczona”!

Do niej w czasach renesansu płynęły pokolenia Europy po wiedzy i światło, tu przez trzy stulecia Polacy stanowili najlicniejszą grupę studentów. Był między nimi i sławny sofista Piotr z Goniądza i Mikołaj Kopernik i Jan Kochanowski i królowie nasi i Stefan i Michał — i ów głośny improwizator Stanisław Niegolewski, co do kościoła Santi Giovanni e Paolo w Wenecji zwołał włoskich uczonych, odpowiadając im na wszystkie pytania wierszem, za co go papież obdarzył koroną „poetano laureati”.

Na jednym z placów padewskich, zwanym Prato della Valle, wznosił Stanisław August pomniki „dwóch studentów padewskich”, a poprzedników swych na tronie królewskim Stefana Batoroego i Jana Sobieskiego — co do Sobieskiego jednak, to zaszła pomyłka, gdyż studentem w Padwie nie był. Tegoż natomiast nazwiska Tomasz Sobieski piastował tu obok dwóch innych Polaków, Piotra Broniszow-

skiego z Raździeży i Jana Zamojskiego, godność rektora — a godność ta nie była bylejaką, bo jak świadczy współczesny kronikarz: „chadzał w purpurze, okolony dworem — w katedrze obok biskupa siedywał”.

Więc i nie dziw, że tyle suggestywnego uroku posiada dla nas owa wszechnicca padewska, na której ścianach i krużgankach widnieją do dziś herby dawnych uczniów, nazwiska i godła Zamojskich, Ostrorogów, Oleśnickich, Tarnowskich, Herburtów, Wiśniowieckich, a obok tych nazwisk i herbów imiona i gmerki mieszczan krakowskich — w pobliskiej zaś bazylice Franciszkańskiej mówią o przeszłości liczne polskie groby i na odrzwiach kaplicy Stanisława królewski kształt srebrnego orła Jagiellonów.

W gmachu uniwersytetu, na drugim piętrze, znajduje się niewielka izba, zwana „Archivio antico”, a w niej pośród zapylonych pergaminów dwie stare księgi o brzegach złotych i barwnych inicjałach, z napisem na grzbietach skórzanych: „Atti della Nazione Polacca”. — Wprowadzają nas one w zamierzchły światek naszych polskich żaków, w jego dzieje, urzędzenia i obyczaje.

Jednym z charakterystycznych, acz wysoce rubasznym zwyczajem, obserwowanym przez studentów naszych w Padwie, były tak nazwane „otrzesiny”, nadsładowane później i na wszechniczy krakowskiej, gdzie taki postrach budziły, że aż rektor Adam z Bochni zwyczaj ten „pod zagrożeniem wywołania z uniwersytetu” uchylił, z powodu, iż wielu dla uniknięcia tego gwałtu, na nauki do szkoły głównie udawać się nie chciało”.

Skąd pochodzi nazwa „otrzesiny”? Oto nowoprzybywającego na naukę młodzieńca starsi jego koledzy chcieli „otrząsnąć z jego żakostwa”, by — jak w swej

„kronice żaków” twierdzi Muczkowski, — „wrazić w umysł jego prawdę, że jeżeli chce z nauk korzystać, to złożywszy surowe obyczaje i spuściwszy rogi zarozumiałości i pychy, uzbrojony w cierpliwość, z potrzebną powolnością i uległością do przybytku nauk wstępować powinien”.

Obrząd ten miał być pogłosem obyczajów starożytnych, gdzie to filozofowie do swej szkoły nikogo nie chcieli przyjmować, dopóki go przez pewne doświadczenie nie wypróbowali — a ten obyczaj później i w szkołach przez uczących się przyjęty, z czasem przybrał „cechę dzwaczności i śmieszności, bo te zwykle płochy i wesolej młodzieży najbardziej do smaku przypadają”.

Niedaleko padewskiego ratu:za stała osterja „pod zielonym kluczem”, tam się „otrzesiny” odbywały. Szły przez miasto żaki, czasem było ich do stu, prowadząc młodego kolegę, w zgrzebny worek przyodzianego. Ponad nim niesiono napis, ogłaszający wszystkim przechodniom, że młodzian ten jest to „zwierzę, nieznanające jeszcze obyczajów ludzi uczonych”. U progu osterji jeden z żaków witał przybylsza łacińską przemową, zapowiadając mu, że odbędzie się „eximen, vel proba patientiae, initiatio ad rem literariam”, przyczem obecni naigrawali się zeń, a drudzy, otoczywszy go kołem, skubali go, niby ptaka, wołając, że niema nawet pojęcia, co to są „mores studiosorum”.

Do zamkniętych drzwi osterji „otrząsany” żak był kluczem, to znaczy: silniejsi koledzy brali go na ręce i wyważali nim bramę. Ponieważ jednak miał to być klucz „zielony”, smarowano mu w pierwej brodzie i nos farbą, która nie musiała być zbyt miłą, gdyż spowodowała aż zakaz władz uniwersyteckich, opiewający, by „jako farby, nie używano rzeczy nieczystych i smrodliwych, obrzydliwych sprawujących”.

Przy wyważaniu drzwi chór żaków śpiewał pieśń łacińską, której tekst, w archiwum padewskim przechowany, w tłumaczeniu polskim podają:

„Radość nam dziś wieloraka!  
Żaki otrząsają żaka.  
Ow beanus w swojej dumie,  
Życia mędrców nie rozumie.

Beanusie, los twój srogie!  
Żaki tobie przytną rogie.  
Nie pomoże gniew i wstręty —  
Będziesz mocno otrząśnięty!

Choćby tu był ojciec, matka,  
Musisz cierpieć do ostatka  
Z woli, albo pod przymusem,  
Boś jest arcybeanusem.

Ale za to z onej sprawy  
Kiedy wnijdiesz w szkolne ławy,  
Nikt już temu nie zaprzeczy,  
Żeś filozof jest do rzeczy!”

Główna część obrzędu odbywała się wewnątrz osterji. Tutaj układano żaka na ziemi, miał bowiem wyobrazić kłodę nieociosanego drzewa, a przyłożywszy doń grubą sznur ciesielski, obrabiano go kulakami, jakby piłą i heblem. Przy tej operacji wyjmowano mu z kieszeni list, podstępnie tam wpiwer włożony, który miał pochodzić od piastunki jego z lat dziecięcych, a odczytywany teraz na głos, dawał pohop do nowych dowcipów. „W liście tym” — opisuje Jakób Spontanus w swych „Progymnasmatach” — „przypomniała żakowi jego dawna opiekunka, jak go u swej piersi nosiła, jak mu dawała bakalje, które rad zjadał — i biadała nad tem, że teraz musi brak jej odczuwać, bo mu zawsze obroną była, niejedną łzę fruktem cukrzany otarłszy”. Równocześnie najbliżsi sąsiedzi szczypli żaka w po-

Jeżeli przyjrzymy się jeszcze tualecie z czystego złota dukatowego, o pięknych cackach roboty Benvenuti Cellinie'go—będziemy mieli całokształt sypialni carowej.

Przypuszczać należy, że zdeponowany car, zdołał ukryć dużą część skarbu swej prababki, gdyż nie słychać było nic o konfiskacie ich.

W każdym razie, gdyby się rządowi tymczasowemu udało położyć rękę na wspomnianej biżuterji, skarb rosyjski zyskałby duży zasilek.

## Więści z Rosji.

### Echa aresztowania ks. Trzeciaka.

Według dziennika „Wieczernieje Wremia“ aresztowanie ks. Trzeciaka nastąpiło za zamieszczonej jeszcze w sierpniu 1916 r. w „Berliner Tagblacie“ artykuł p. t. „Pieśń dantejska w Rosji“. Był tam odmaltowany straszny obraz życia jeńców wojennych, zatrudnionych przy budowie kolei ołoneckiej i murmańskiej.

Ks. Trzeciak odwiedził obozy jeńców wzdłuż tych linii i przekonał się naocznie, na jakie cierpienia są narażeni z powodu klimatu, złej odzieży i braku żywności. Sprawozdanie o tem złożył ks. Trzeciak rosyjskiemu generalnemu sztabowi, a dopiero potem przedostała się jego treść do dziennika berlińskiego.

Ks. Trzeciak, który z Galicji przeniósł się do Petersburga, znany jest jako historyk kościoła i działacz społeczny. Cieszył się sympatją i poważaniem kolonii polskiej. Referat jego dostał się do Berlina za pośrednictwem szwedzkiego Czerwonego Krzyża, a chodziło nie tyle nawet o jeńców niemieckich, co o Polaków, Rusinów, Słowaków i innych Słowian, wysyłanych na Murman, gdzie marli tysiącami. Spełnił zatem ks. Trzeciak tylko swoją powinność, wstawiając się do władz wojskowych za swemi rodakami. Że jego sprawozdanie zostało następnie spożytkowane przez prasę niemiecką, winy w tem nie ponosi. Dziwnem również się wydaje, że rząd rewolucyjny zarządził represje za fakta, które za dawnego systemu nie były ścigane. To też czekać należy na dalsze szczegóły, które może rzucić prawdziwe światło na to dziwne zajście.

### Dla cara katonga czy twierdza?

Stokholm. Sprawa masowego opuszczenia Petersburga spowodowała odbycie posiedzenia Rady delegatów robotniczych w kwestji powyższej. Posiedzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Posiedzenie przyjęło jeszcze bardziej chaotyczny charakter, gdy wszedł pod obrady projekt, dotyczący internowania b. cesarza, Mikołaja II. Najwięcej głosów żądało przeniesienia cara do twierdzy Petropawłowskiej. Inni żądali natychmiastowego

liczki, przypominając mu one „nianczone łakocie“.

Po odczytaniu listu następowała tak zwana „łaźnia“. Żak sam wnosił do izby kadez z zimną wodą, a poprzedzali go dwaj „asystenci“ i maczając w kadzi kropidła, skrapiali mu twarz, poczem część wody wlewali mu za kołnierz, wreszcie zaś nurzali go kilkakrotnie. Po kąpeli ocierano delikwenta jak najgrubszym płótnem, wyczesując włosy ogromnym, żelaznym grzebieniem.

Tym żakom, którzyby się podczas „otręsin“ gniewali, kazano cały obrzęd odbywać po raz drugi — kto zaś cierpliwie odbył próbę do końca, przysięgał według złożonej rotty, że „wdzięczny jest za łaskawość doświadczania, którą mu wyrażono“.

W taki to sposób w wieku XV, XVI i XVII żak polski w Padwie, przy pomocy i ku uciechu swych starszych kolegów „otrząsał się z żakowstwa“. Zwyczaj ten, choć w nieco odmiennych formach, znany był i u młodzieży włoskiej, niemieckiej i czeskiej. Z Padwy przeniósł się do innych wszechnic, gdziegdzie odprawiany w sposób wprost barbarzyński, jak to opowiada Friederich w „Oratiuncula de origine ritus dis positio beanorum“.

Dzisiaj zaginęła nawet pamięć o „otręsinach“. Świetność wszechnicy padewskiej i udział w niej studentów polskich należą również do przeszłości. Gdy przed trzema laty odwiedzałem Padwę, między słuchaczami tamtejszymi było zaledwie dwóch Polaków. Zachowała się jedynie (utworzona przy uniwersytecie pod koniec XVI w.) kapelanja polska — urząd ten sprawuje obecnie Włoch, Franciszkanin Benedetto Peroni.

Jan Pietrzycki.



przeprowadzenia go do twierdzy kronsztadzkiej, inni jeszcze — stracenia b. cara przez wielki sąd narodowy. Jeden z delegatów zażądał wzięcia pod głosowanie projektu, aby natychmiast wysłać b. cara do kopalni w okręgu donieckim, albo też do kopalni sybirskiej. Następnie głosowano nad projektem przeniesienia b. cara do Kronsztadtu. Większość opowiedziało się za przeniesieniem.

### Krzesińska oskarża rewolucję.

Ta okoliczność, że podczas rozruchów anarchistycznych w Petersburgu wiele domów prywatnych zostało obłożonych aresztem, wywołała w tych dniach wielki proces, który wzbudził niesyohane wrażenie.

Oskarżycielką bowiem jest p. Krzesińska, dawna cesarska tancerka solowa.

Dnia 12 marca żołnierze rewolucyjni tak gorąco ostrzelali pałac tancerki, że zmuszona była opuścić go wraz z dzieckiem. Po kilku dniach dopiero dowiedziała się, że pałac jej objęły w posiadanie najrozmaitsze organizacje i osoby, pomiędzy którymi znalazł się znany agitator Lenin, prokurator Bogdaniec i student Agatow. Wszystkie usiłowania, aby osoby te zmusić do opuszczenia pałacu, nie wydały żadnych rezultatów. I dlatego p. Krzesińska przez swego adwokata Hessina, zwróciła się do sądu pokoju o wydalenie niepożądanych gości.

Stronę przeciwną zastępował adwokat Kozłowski.

Po długich dysertacjach sędzia wyznaczył organizacjom rewolucyjnym 20 dni czasu na opuszczenie pałacu Krzesińskiej. Obie strony podpisały wyrok—ale słuchacze zostali j—szeze długo, dyskutując z zaciekaniem na temat, czy wywłaszczenie jako następstwo zjawisk rewolucyjnych, jest zgodne z prawem, czy też nie.

### Wygwizdanie Puryzskiewicza.

Na wiecu pracowników kolei żelaznej w Mińsku, gdy grupa inżynierów zaproponowała zaprosić na wiec Puryzskiewicza, jako mówcę, obecni na wiecu robotnicy i część pracowników kolejowych protestowała, wołając: „Dołoj pogromszczikow“. Aby przerwano projekt zaproponowano głosowanie, co spowodowało demonstracyjne opuszczenie sali przez protestujących. Potem, gdy na sali zjawił się Puryzskiewicz, pozostali żołnierze, robotnicy i kolejarze przywołali go kocią muzyką, gwizdaniem, nie dopuściwszy go do głosu i żądając zamknięcia wiecu.

### Pułk kobiecy.

W Petersburgu odbyło się zgromadzenie kobiet, które pragną wstąpić do armji czynnej. Przewodniczącą wiecu Butsorjakowa, ubrana w mundur żołnierski, zaproponowała utworzenie pułku, złożonego z samych kobiet, który pójdzie na front.

Pani B. zapowiedziała, że w pułku będzie surowa dyscyplina. Za dezercję—kula w łeb!

### Miljonowe zapasy zboża pasliwają płomieni.

Według informacji „Ruskoje Slowo“, w Sałtykowskich ofiarą płomieni padły elektrowatery Banku Państwa razem z zapasami zboża w ilości 2,500,000 pudów. Odpowiada to w zupełności zapotrzebowaniu dziennemu całej Rosji.

## LOTERJA R. G. O.

### Klasa V.

W 7-tym dniu ciągnięcia padły następujące wygrane!

Rb. 2,000—Nr.:

19017.

Po rb. 1,000—Nr.Nr.:

7775 9204 12834.

Po rb. 400—Nr.Nr.:

2616 3241 10349.

Po rb. 200—Nr.Nr.:

3065 3346 4436 5352 12393 13580 16412 18698 19207 19939 20009 24221 25878 26201 27756 28423 29257 29492.

Po rb. 100—Nr.Nr.:

1754 4813 6311 6422 6429 9628 11621 13197 13499 13793 17593 18987 19839 20708 21855 22735 23809 23967 25748 26572.

Po rb. 75—N-ry.:

99 102 85 202 38 50 341 44 437 58 514 65 86 97 611 28 30 46 66 789 874 81 964.

1044 58 246 99 326 48 62 404 28 94 513 27 670 701 21 45 817 42 56 65 970 90.

2040 54 86 144 50 65 75 257 90 304 404 38 40 55 85 503 59 62 91 603 94 732 39 94 885.

3058 73 91 137 52 70 242 329 34 49 470 508 30 57 637 38 87 715 31 36 810 26 40 98 908 14 78 83.

4015 29 44 106 25 28 59 64 295 312 74 429 74 91 601 793 801 3 20 23 34 35 53 54 82 99 921 48 81.

5004 80 146 290 322 73 464 88 540 58 638 797 816 98 901 60.

6038 116 91 217 25 340 420 38 54 61 64 76 525 43 641 86 87 742 46 84 88 834 75 904 20.

7003 11 60 150 65 77 94 237 48 330 46 60 77 463 500 2 15 49 52 65 73 616 22 43 87 701 74 97 863 88.

8013 22 52 40 114 316 38 62 78 89 402 3 18 60 66 541 88 748 81 95 829 52 84 928 61 88.

9045 64 68 78 86 95 184 271 323 87 56 425 60 545 81 85 89 619 716 44 404 61 75 910 36 47.

10174 77 81 157 70 74 98 210 19 348 66 77 91 450 66 99 521 50 56 86 619 50 81 740 60.

11054 82 135 46 68 221 308 34 47 85 408 38 578 644 714 34 853 926 32 83. 12045 71 136 80 289 333 50 73 418 49 90 512 32 40 50 614 33 64 719 32 36 78 850 72 84 95.

13094 132 34 237 77 314 34 36 490 98 527 57 620 725 41 70 928. 14056 112 64 200 17 86 341 82 90 473 519 22 46 77 86 679 732 41 62 850 57 966.

15002 25 39 56 70 72 86 127 83 239 69 71 80 316 430 503 11 679 767 896 922 26. 16068 86 117 20 205 30 67 88 331 75 403 502 601 64 82 742 45 800 34 57 91.

17092 99 104 54 69 206 12 14 16 98 334 46 73 415 20 74 97 517 613 18 43 50 718 88 92 849.

18029 47 117 57 220 49 62 63 75 88 332 61 72 443 74 501 31 36 69 80 614 15 95 731 49 92 867 948 70.

19071 101 208 9 22 58 63 72 372 419 23 42 96 522 653 82 710 96 310 43 45 56 75 83 97 932 54 58 60 69.

20014 36 54 135 254 89 95 314 45 48 54 55 86 556 62 614 38 782 810 26 909 31 73 98.

21125 92 273 98 464 539 707 75 805 16 53 67 81. 22012 17 32 37 73 117 34 54 266 336 412 21 31 44 62 545 75 758 93 907 9 12.

23003 103 202 62 80 335 67 436 53 523 677 89 17 700 79 800 55 965. 24023 86 101 69 96 22 40 338 44 58 61 69 94 95 528 47 79 91 644 860 66 86 932 36 49.

25016 22 98 114 27 43 354 61 62 95 460 69 626 53 54 56 802 13 17 914 17. 26010 16 67 125 61 235 394 450 80 505 17 19 39 52 58 65 71 657 713 96 97 827 65 902 15 48.

27003 68 185 259 332 80 485 561 670 79 750 859 9 949 73 79 83 98. 28002 3 43 71 87 137 60 215 73 312 27 68 444 73 590 20 40 41 669 70 709 814.

29056 57 61 66 121 200 3 21 81 390 438 61 555 70 606 11 15 68 83 754 80 81 858 90 900 12 16 93.

## Z Warszawy.

### Ostatni dzień zjazdu księży prefeków.

Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy zjazdu przyjęli udział w uroczystym nabożeństwie dla uczczenia 4 rocznicy konsekracji J. E. arcyb. Kakowskiego. Obrady rozpoczęły odczytaniem referatu i dyskusją na temat wyboru podręczników dla nauki: historii biblijnej, liturgji, historii kościoła i etyki. Ks. prof. Trepkowski przedstawił referat o praktykach religijnych dla młodzieży szkolnej. Ks. Bielawski stawia wnioski: 1) utworzenie komisji do opracowania wszystkich podręczników, 2) zaprowadzenie w całej Polsce jednakowego katechizmu. Postanowiono utworzyć komisję do opracowania programu nauczania w seminarjach męskich i żeńskich.

Zamknięcie Zjazdu nastąpiło o g. 6 i pół po południu w kościele pp. Wyztek odśpiewaniem dziękczynnego „Te Deum“, poczem zebrani udali się na przyjęcie u Arcybiskupa w pałacu przy ul. Miodowej.

### Narady leśników.

Na czwartkowym posiedzeniu członków wydziału leśnego p. Krzeszkiewicz wygłosił referat „W sprawie przyszłej hodowli w naszych lasach“.

W wywiązanej dyskusji p. Miłobędzki zaznaczył, iż należy się zwrócić w sprawie zbierania nasion z apelem do Rad opiekuńczych, by zapewnić zarobkowanie licznym rzeszom za zbieranie i suszenie nasion. Nadto należałoby zebrać wszelkie dane o

istniejących wysuszalniach, które mogłyby zaopatrywać kraj w nasiona.

W konkluzji postanowiono wybrać komisję, która się zająta założeniem wysuszalni udziałowej.

Przedstawiciel T-wa „Planta“ mówił o konieczności zbierania ziół lekarskich w lasach naszych.

Z kolei p. Czaplicki wygłosił referat o serwitutach i państwowej ochronie lasów.

### Podatek od biletów tramwajowych.

Rada miejska uchwaliła, w celu powiększenia dochodów kasy miejskiej, obłożyć podatkiem bilety tramwajowe.

Podatek wynosi: a) 5 fenigów od biletu stałego jednorazowego, b) 3 marki od biletu stałego za każdy miesiąc okresu, na który został wydany. Wolne są od podatku:

a) bilety jednorazowe, wydane do godziny 8-ej rano,

b) bilety pięciofenigowe,

c) bilety bezpłatne służbowe pracowników tramwajowych.

Poza tem uchwalono: 1) aby były bezwzględnie zaprowadzone bilety korespondencyjne, 2) ażeby były przywrócone książeczki biletowe, 3) ażeby opłata za bilety stałe była obniżona, 4) ażeby tramwaje rozpoczynały kursować już od godz. 6-ej rano, 5) ażeby magistrat opracował projekt wprowadzenia specjalnych taniach biletów dla pracowników, udających się do miejsca pracy i powracających do domu.

### O cenzurę obyczajową.

Przedwczoraj na posiedzeniu rady miejskiej, wice-prezes dr. Zawadzki, zakomunikował radnym odeszły magistratu z d. 1 b. m. w sprawie wystąpienia do władz okupacyjnych o przyznanie wydziałowi kultury przy magistracie prawa cenzurowania programów teatrycznych, warietés i obrazów kinematograficznych z punktu widzenia kulturalnego i obyczajowego, odpowiedź otrzymaną przez magistrat w d. b. m., a brzmienia w tłumaczeniu polskim jak następuje:

„Do magistratu, do wydziału kultury. Na łaskawie pismo z d. 24 maja r. b. nr. 890, mam zaszczyt odpowiedzieć, że zakomunikowana w niem uchwała rady miejskiej z mylnego wychodzi założenia. Cenzura jest przywilejem władzy państwowej, prawo do niej mają więc władze okupacyjne, nie zaś komunalne, wskutek czego uchwała rady miejskiej z d. 19 kwietnia nie może stać się zadość.“

(Podp.) v. Glasenapp.“

### O żywność dla Warszawy.

„Echo Polskie“ z 31 maja donosi: Prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, p. Al. Lednicki, otrzymał z Vevey w Szwajcarii depeszę następującej treści:

„Delegaci municypalności warszawskiej i prezydenta miasta ks. Lubomirskiego — pp. Machnicki i Farbstein, przybyli do Szwajcarii w celu zakupu na użytek bezpłatnych kuchni, niezbędnej partji 51 wagonów ryżu od konsorcjum węgierskiego. Ryż ten znaleźli oni w Szwajcarii, zatrzymany przez koalicję. Rząd niemiecki zgadza się na przewóz wspomnianego produktu, zaś rząd szwajcarski przyrzeka swe zezwolenie na wywóz, o ile koalicja to zaakceptuje. Wobec tego prosimy poczynić niezwłocznie telegraficznie potrzebne kroki w celu uzyskania wymaganego zezwolenia. Delegaci w imieniu własnym i ks. Z. Lubomirskiego telegrafowali w tej sprawie do ks. J. Lwowa, ja zaś do Pana oraz do hr. Władysława Zamojskiego i bar. Taube w Paryżu. Bezpłatne kuchnie żywią w samej Warszawie tysiące głodnych, obecnie grozi im zamknięcie. Pomoc niezwłoczna jest konieczna. Ryż odany będzie wyłącznie do dyspozycji Komitetu miejscowego dla kuchni polskich i żydowskich. Gorąco proszę o poparcie i czekam odpowiedzi. Za Komitet Generalny: Osuchowski“.

Po otrzymaniu powyższej depeszy, prezes A. Lednicki wysłał natychmiast telegramy terminowe do: prezesa Rady ministrów ks. Lwowa, ministra spraw zagranicznych Tereszczewski, ambasadora angielskiego Buchanana, francuskiego Paleologia, włoskiego Carlotiego, oraz francuskiego ministra zaopatrzenia Thomasa, prosząc o poczynienie wszelkich niezbędnych kroków w celu ratowania ludności Polski od głodu.

Jutro, z powodu święta,  
Gazeta Łódzka wyjdzie rano